

Sygn. akt IX Ka 185 / 13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2013 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Marzena Polak

Sędziowie - SO Aleksandra Nowicka

- SO Barbara Plewińska / spr /

Protokolant - st. sekr. sąd Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2013 roku

sprawy **1. A. B.** z domu D.

oskarżonej o czyn z art. 278 § 1 kk

2. R. S.

3. R. B.

oskarżonych o czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych: A. B., R. B. i R. S. oraz obrońcę R. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 16 stycznia 2013 roku sygn. akt II K 1098 / 11

I. uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa / Sądu Rejonowego w Grudziądzu / na rzecz adwokata J. Ł. kwotę 516,60-,zł. / pięciuset szesnastu złotych i sześćdziesięciu groszy / brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. S. z urzędu
w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia wszystkich oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 185/13

UZASADNIENIE

A. B. z domu **D.**, **R. S.** oraz **R. B.** zostali oskarżeni o to, że w dniu 29 czerwca 2011 r. między godz. 17:40 a godz. 17:45 w G. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zaboru w celu przywłaszczenia z lady jubilerskiej znajdującej się w sklepie jubilerskim palety z zawartością 20 par złotych obrączek czyli 40 sztuk o próbach 583 o łącznej wadze 200,15 gram i łącznej wartości 34.038,- zł. na szkodę J. **i** M. K.;

przy czym

R. Ś.czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w części kary 3 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 17 maja 2007 r., sygn. II K 4/07 za czyny z art. 280§1 kk, którą odbył w okresie od 13 lutego 2007 r. do 19 marca 2008 r.;

zaś **R. B.** czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w części kary 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia od 17 listopada 2000 r. do 15 grudnia 2000 r. oraz od 25 maja 2004 r. do 18 grudnia 2009 r.;

tj. o czyn - tj. o czyn z art. 278 § 1 kk A. B. z domu D., zaś z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk R. S. i R. B..

Sąd Rejonowy w Grudziądzu wyrokiem z dnia 16 stycznia 2013 roku (sygn. akt II K 1098/11)

I. uznał oskarżonych R. B. i R. S. za winnych czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia, to jest występku z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy tego przepisu wymierzył im kary po 6 lat pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu R. S. na poczet orzeczonej kary okres zatrzymania w dniach 4-6 lipca 2011 r. przyjmując, że jest on równoważny trzem dniom kary pozbawienia wolności;

III. ma mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu R. B. na poczet orzeczonej kary okres zatrzymania w dniach 5-7 lipca 2011 r. przyjmując, że jest on równoważny trzem dniom kary pozbawienia wolności;

IV. uznał oskarżoną A. B. z domu D. za winną czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia, to jest występku z art. 278 § 1 kk i za to na mocy tego przepisu wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 5 lat;

V. na mocy art. 73 § 1 kk oddał oskarżoną A. B. z domu D. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

VI. na mocy art. 46 kk zasądził od oskarżonych R. B., R. S. oraz A. B. z domu D. solidarnie na rzecz pokrzywdzonych J. i M. K. kwotę 34.030,- zł. tytułem naprawienia szkody;

VII. zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Grudziądzu na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. Ł. kwotę 924 zł +VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. S.;

VIII. zwolnił oskarżonych od obowiązku uiszczenia opłaty, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli: oskarżona A. B. z domu D., oskarżony R. B. oraz oskarżony R. S. i jego obrońca.

Oskarżona A. B. z domu **D.** zaskarżyła wyrok w całości podnosząc, że została skazana za czyn, którego nie popełniła. Oskarżona powołała się na wyjaśnienia R. S., który przyznał się do winy przecząc by ona bądź R. B. mieli coś wspólnego z kradzieżą. Powtarzając po raz kolejny wersję z rozprawy przed sądem I instancji oskarżona zaprzeczyła aby dokonała kradzieży obrączek działając wspólnie i w porozumieniu z R. S.. Podniosła, że nigdy nie była karana, żyje uczciwie i pracuje. Nadto oskarżona nadmieniła, że orzeczonej względem niej kara jest zbyt wysoka i jest wyrazem negatywnego nastawienia sądu meriti.

Treść apelacji wskazywała, że oskarżona domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia jej od popełnienia zarzucanego czynu.

Oskarżony R. B. zaskarżył wyrok w całości. Oskarżony podniósł, że wyrok jest niesprawiedliwy gdyż nie ma dowodów jego winy, a sędzia prowadzący sprawę był do niego negatywnie nastawiony. Oskarżony wskazał, że pokrzywdzeni nie przedstawili dowodów wskazujących na to, że obrączki będące przedmiotem kradzieży wykonane

były ze złota, a nie były tylko atrapami, a nadto dowolne było ustalenie sądu meriti w zakresie przyjętej wartości skradzionych obrączek. Ponadto oskarżony powołał się na wyjaśnienia R. S. akcentując, że z jego wyjaśnień nie wynikało aby dokonał wspólnie z nim kradzieży obrączek dodając, że wyjaśnienia, w których przyznał się do winy złożył dlatego, że został zmanipulowany przez przesłuchującego go policjanta i w celu uniknięcia zabrania córki A. B. z domu D. (i jego biologicznej córki) do domu dziecka.

Zarzuty apelacji przekonały, że oskarżony domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia go od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Oskarżony R. S. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia

o karze podnosząc, że kara ta jest zbyt wysoka i wymierzając ją sąd meriti nie uwzględnił w wystarczającym stopniu okoliczności łagodzących tj. faktu, że przyznał się do winy, że nie próbował uniknąć odpowiedzialności karnej. Nadto oskarżony wskazał, że o surowości wymierzonej mu kary świadczyła okoliczność, że prokurator domagał się dla niego dużo niższej kary. Oskarżony podniósł, że jest osobą młodą, iż zamierza zmienić swoje postępowanie, podjąc leczenie odwykowe.

Oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez złagodzenie wymierzonej mu kary i orzeczenie „kary adekwatnej do czynu”.

Obrońca oskarżonego R. S. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze podnosząc rażącą surowość wymierzonej oskarżonemu kary polegającą na wymierzeniu mu kary 6 lat pozbawienia wolności.

Powołując się na powyższy zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wszystkie wniesione w sprawie apelacje okazały się oczywiście bezzasadne.

Z uwagi na fakt, że oskarżona A. B. z domu D., której apelacja została uznana za oczywiście bezzasadną, nie złożyła wniosku o uzasadnienie wyroku, sąd odwoławczy - po myśli art. 457 § 2 kpk - ograniczył zakres niniejszego wyroku do rozważenia zarzutów podniesionych w apelacjach oskarżonego R. B. oraz oskarżonego R. S. i jego obrońcy, którzy stosowne wnioski złożyli.

W sprawie brak było podstaw do przyjęcia, że sąd meriti poczynił wadliwie ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku, a w rezultacie, że niesłusznie przypisał oskarżonym A. B. z domu D., R. B. oraz R. S. popełnienie wspólnie i w porozumieniu zarzuconego im czynu. Sąd I instancji bezbłędnie ustalił stan faktyczny. Zgromadzone dowody poddał należytej ocenie, mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk. Uwzględnił przy tym wskazania art. 4 kpk i art. 410 kpk.

Oskarżony R. B. negując prawidłowość oceny dowodów oraz kwestionując prawidłowość poczynionych w jej następstwie ustaleń faktycznych podniósł, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie przypisał mu popełnienie zarzucanego czynu w sytuacji gdy ostatecznie na rozprawie (odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym) zakwestionował swoje sprawstwo wyjaśniając jednocześnie przyczyny wcześniejszego przyznania się do winy (chęć uniknięcia odebrania małoletniego dziecka A. B. z domu D.), a nadto w sytuacji kiedy wyjaśnienia R. S. (który przyznając się do winy stanowczo wskazywał, że czynu dokonał sam), nie pozwalały na przyjęcie, że dopuścił się z nim (oraz z A. B. z domu D.) wspólnie i w porozumieniu kradzieży obrączek.

Ze stanowiskiem R. B. nie sposób się zgodzić. Uzasadniając tak sformułowane zarzuty skarżący nie przedstawił przekonujących argumentów, które świadczyłyby o popełnionym przy ocenie dowodów i ustaleniach faktycznych błędach. Sąd Okręgowy w pełni zaakceptował stanowisko sądu I instancji uznając zarzuty podniesione przez R. B. za nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i z rzetelną oraz poprawną oceną dowodów.

Łączna analiza wyjaśnień A. B. z domu D. z postępowania przygotowawczego, w których przyznała się do winy i uzupełniającej jej wersję wyjaśnień R. B., który również w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu podając jak doszło do uzgodnienia z R. S. kradzieży w sklepie jubilerskim, opisując szczegółowo przebieg kradzieży ze wskazaniem kto jaką pełnił rolę i jakie zadanie miał do wykonania, a także opisując okoliczności sprzedaży skradzionych obrączek przekonała, że R. B. i A. B. z domu D. wspólnie i po uprzednim porozumieniu z R. S. dokonali kradzieży stanowiącej przedmiot postawionego im zarzutu.

Wersja oskarżonych A. B. z domu D. i R. B., którą w apelacji oskarżony R. B. kwestionował uzupełniały zeznania M. K., a z kolei łącznie w/w dowody znajdowały potwierdzenie w zapisie video dokumentującym zachowanie wszystkich uczestników na miejscu zdarzenia. Analiza dowodów uwzględnionych przez sąd meriti oraz logika wydarzeń z nich wynikająca wykluczała aby działanie R. S. (kuzyna A. B. z domu D.) w obecności A. B. z domu D. i R. B. w sklepie jubilerskim była zbiegiem okoliczności. Relacje M. K. (znajdujące wsparcie w zapisach video) opisujące zachowanie oskarżonych oraz akcentujące fakt, że R. B. po wejściu R. S. do sklepu w pewnym momencie odsunął się od lady tak by R. S. mógł zabrać z lady paletę z obrączkami, wykluczała uwzględnienie wersji prezentowanej przez oskarżonych na rozprawie przed sądem I instancji.

Nie przekonało tłumaczenie A. B. z domu D. i R. B., którzy twierdzili, że ich wyjaśnienia, w których przyznali się do winy wynikały z tego, że byli zastraszeni przez przesłuchującego policjanta odebraniem A. B. z domu D. ich wspólnego dziecka i umieszczeniem go w domu dziecka. Wersja oskarżonych była zupełnie nielogiczna. Gdyby bowiem w istocie A. B. z domu D. i R. B. nie mieli nic wspólnego z kradzieżą to nie zdecydowaliby się przyznać do winy (mając świadomość, że ich wyjaśnienia będą istotnym dowodem mogącym stanowić podstawę do ich skazania za przestępstwo, którego przecież według ich twierdzeń nie popełnili), a raczej staraliby się za wszelką cenę wykazać swoją niewinność i dowieść, że nie dokonali kradzieży i że przestrzegają prawa, co z pewnością korzystniej wpłynęłoby na kwestię ich prawa do opieki nad córką (a właściwie i prawa do opieki A. B. z domu D. gdyż R. B. nie figuruje w akcie urodzenia Nicoli jako jej ojciec lecz tylko przyznaje, że jest jej ojcem biologicznym), niż ich przyznanie się do popełnienia przestępstwa oraz ewentualne skazanie. Tłumaczeń zatem oskarżonych podnoszących, że wpływ na treść ich wyjaśnień, w których przyznali się do winy miały naciski za strony policjanta nie sposób uwzględnić.

Poza tym wersji oskarżonych A. B. z domu D. i R. B. kwestionujących prawdziwość swoich wyjaśnień, w których przyznali się do winy przeczył fakt, że wyjaśnienia te były obszerne, konkretne, rzeczowe i obfitowały w liczne szczegóły i to w zakresie nie tylko dotyczącym samej kradzieży lecz i czynności ją poprzedzających tj. wspólnych spotkań z R. S. i ustaleń planu działania jak i zachowań po dokonaniu kradzieży, w tym sprzedaży obrączek. Gdyby oskarżeni nie mieli nic wspólnego z kradzieżą, a ich przyznanie się wynikało - jak twierdzili - z presji wywołanej obawą o utratę opieki nad dzieckiem, to z pewnością nie posiadaliby tak obszernej i dokładnej wiedzy odnośnie kradzieży, przygotowań do niej, a tym bardziej losów skradzionej biżuterii, na samej której to okoliczność również z detalami wyjaśniali. Co więcej, należało podkreślić, że do czasu przesłuchania A. B. z domu D. i R. B. podawane przez nich fakty oraz szczegóły dotyczące zdarzenia i porozumienia z R. S. nie zostały ujawnione w postępowaniu, bowiem mimo, że oskarżony R. S. przyznawał się konsekwentnie do winy to jednak zarówno podczas pierwszego przesłuchania jak i drugiego (k. 53-54; 56-57) nie podawał właściwie żadnych szczegółów zdarzenia. Wykluczyć zatem należało sytuację, aby przesłuchujący R. B. policjant wcześniej przygotował protokół przesłuchania oskarżonego wpisując treść wymyślonych przez siebie wyjaśnień i następnie zmusił oskarżonego do podpisania protokołu i złożenia oświadczenia, że wyjaśnienia te pochodzą od niego, jak sugerował oskarżony R. B. w apelacji. Przeciwno założeniu oskarżonego przemawiała też obszerność i drobiazgowość wyjaśnień oskarżonego (i A. B. z domu D.) oraz wielość podawanych faktów i to nie tylko dotyczących samego zdarzenia ale i zachowań przed i po kradzieży. Poza tym nie wiadomo z jakiego powodu policjant miałby to robić tym bardziej, że sprawa miała charakter rozwojowy i nie był w stanie w momencie przesłuchiwanie oskarżonych przewidzieć jakiej treści dowody zostaną jeszcze w postępowaniu ujawnione, a więc tego rodzaju działanie byłoby skrajnie ryzykowne. Powyższe okoliczności nie pozwalały przyjąć, że wyjaśnienia R. B. i A. B. z domu D. były wynikiem bezprawnych działań funkcjonariuszy policji.

W rezultacie, oceniane przez pryzmat logiki i doświadczenia życiowego, we wzajemnym powiązaniu z pozostałymi dowodami i okolicznościami sprawy, wyjaśnienia A. B. z domu D. i R. B. z postępowania przygotowawczego, w których

przyznali się do winy oraz zeznania M. K. i zapis video, w sposób pozbawiony wątpliwości wskazywały, że oskarżeni dopuścili się zarzucanego im czynu wspólnie i w porozumieniu z R. S.. Ustalenia faktyczne sądu I instancji oraz materialno - karana ocena zachowania oskarżonych nie budziła więc wątpliwości.

Jeśli chodzi o karę orzeczoną wobec oskarżonej A. B. z domu B. z domu D. to kara ta odpowiadała regułom określonym w art. 53 kk. Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie występujące w sprawie okoliczności łagodzące i obciążające prawidłowo wywodząc, że względ na zapewnienie realizacji celów kary wymagał orzeczenia kary 2 lat pozbawienia wolności, przy czym karę tę - kierując się dotychczasową nienaganną postawą oskarżonej - zawiesił warunkowo na 5-letni okres próby. Kara ta biorąc pod uwagę stopień winy oskarżonej (działanie wspólne i w porozumieniu, działanie zaplanowane, posłużenie się dzieckiem) oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu warunkowana głównie dużą wartością skradzionego mienia, nie była surowa. Maksymalny okres próby wzmocniony dozorem kuratora sądowego jest konieczny do bieżącej weryfikacji postawy oskarżonej.

Natomiast odnośnie kar orzeczonych wobec oskarżonych R. B. i R. S. to można je ocenić jako surowe gdyż orzeczone zostały po zastosowaniu art. 64 § 1 kk, jednakże w ocenie sądu odwoławczego surowość tych kar nie była rażąca w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 kpk, a tylko taka ocena uprawniałaby do ich złagodzenia.

Wyjść należało od tego, że oskarżony R. B. niezasadnie podniósł, iż orzeczenie o karze było wadliwe z uwagi na fakt, że sąd I instancji orzekł karę pozbawienia wolności w wymiarze przewyższającym górną granicę kary przewidzianą za popełnienie przypisanego mu przestępstwa z art. 278 § 1 kk. Oskarżony pominął, że przypisany mu czyn popełnił w warunkach recydywy z art. 64 § lkk, a przepis ten modyfikuje granice orzekanej kary i pozwala na wymierzenie kary w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę, co oznaczało, że w przypadku czynu oskarżonych można było orzec karę do 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczone względem oskarżonych przez sąd I instancji kara mieściła się w tej granicy.

Jeśli chodzi o pozostałe argumenty skarżących sugerujące surowość orzeczenia o karze to wskazać należało, że okazały się one całkowicie nietrafne. R. B. oraz R. S. i jego obrońca chcieliby aby wymierzone oskarżonym kary złagodzić lecz zmianie zaskarżonego wyroku w tym kierunku sprzeciwiał się charakter i stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonym czynu, okoliczności w jakich został popełniony, a nadto dotychczasowa postawa oskarżonych i ich właściwości oraz warunki osobiste. W/w elementy zostały uwzględnione przez sąd meriti, który trafnie uznał, że karą odpowiadającą potrzebom realizacji celów kary będzie dla obu tych oskarżonych kara po 6 lat pozbawienia wolności.

Stopień winy oskarżonych oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez nich czynu były wysokie.

Działanie oskarżonych było zaplanowane, a popełniony przez nich czyn został kilka dni wcześniej w szczegółach przemyślany i opracowany. Wszyscy oskarżeni spotkali się przed dokonaniem kradzieży by omówić plan działania oraz ustalili rolę każdego z nich. Wybrali też sklep jubilerski, który „nadawałby się” do dokonania kradzieży tzn. taki, w którym klientowi okazuje się złoto, a nie atrapy biżuterii.

O przebiegłości działania oskarżonych świadczył nadto fakt, że po tym jak R. S. uciekł z paletą obrączek, R. B. wybiegł ze sklepu stwarzając pozory, że udaje się w pościg za „złodziejem”, a po powrocie do sklepu oświadczając, że sprawca uciekł deklarował jeszcze chęć pościgu z wykorzystaniem samochodu sprzedawczynie M. K.. Elementy teatralizacji zachowań poszczególnych oskarżonych (które były objęte wspólnym planem) przekonały niewątpliwie o wyrefinowaniu oskarżonych. Poza tym okoliczność, że na miejsce przestępstwa oskarżeni zabrali małoletnie dziecko (co miało posłużyć do stworzenia pozytywnych skojarzeń i wykreowania w oczach sprzedawczynie pozytywnego wizerunku oskarżonych A. B. z domu D. i R. B. jako klientów chcących zakupić obrączki) pozwalało stwierdzić, że oskarżeni pozbawieni byli skrupułów. Według obrońcy oskarżonego R. S. fakt posłużenia się dzieckiem nie mógł przemawiać na niekorzyść tego oskarżonego, gdyż obecność małoletniej nie zależała od niego gdyż było to dziecko A. B. z domu D., jednak sugestii tych nie sposób uwzględnić. Oskarżony miał świadomość, że A. B. z domu D. udaje się na miejsce przestępstwa z córką, gdyż wszyscy trzej oskarżeni szli razem, choć R. S. w pewnej odległości od A. B. z domu D. i R. B.. R. S. godził się na obecność w czasie przestępstwa małoletniej córki A. B. z domu D.. Nie sprzeciwiał

się temu ani nie domagał, aby A. B. z domu D. nie zabierała dziecka do sklepu. Nie było więc podstaw by twierdzić, że obecność małoletniego dziecka nie obciążała oskarżonego. Zresztą kwestionowana przez obrońcę R. S. okoliczność nie była na tyle ważna by twierdzić, że warunkowała ona wymiar kary na tyle aby jej wyeliminowanie jako okoliczności obciążającej uzasadniało obniżenie wymierzonej R. S. kary.

Poza tym trafnie sąd meriti podniósł, że duża wartość skradzionego mienia (34.038 złotych) oraz fakt, że mienie to nie zostało w jakiegokolwiek części zwrócone pokrzywdzonym, również przemawiała za orzeczeniem kary w surowym wymiarze.

Według obrońcy stwierdzenie przez sąd I instancji, że wartość przedmiotu przestępstwa była „duża” świadczyło - z uwagi na fakt, że kodeks karny nie posługuje się takim pojęciem - o dowolności tego ustalenia, lecz powyższa ocena sądu meriti była oceną poprawną. Określenie, że szkoda była „duża” było wynikiem analizy okoliczności faktycznych sprawy i tego rodzaju ocena nie była błędem. Sąd Rejonowy miał obowiązek ustalić jaką wartość przedstawiało mienie stanowiące przedmiot przestępstwa i poza wskazaniem konkretnej kwoty pieniężnej mógł (a właściwie powinien, gdyż ma to oczywiste znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu), określić w sposób opisowy jaka była to wartość w znaczeniu potocznym tj. czy była to wartość niewielka, nieznaczna, mała, duża, wysoka itp. To, że wartość przedmiotu przestępstwa nie spełniała kryterium „mienia znacznej wartości” w znaczeniu art. 115 § 5 kk czy „mienia wielkiej wartości” o którym mowa w art. 115 § 6kk, nie oznaczała, że sąd meriti pozbawiony był możliwości wartościowania tej oceny posługując się innymi określeniami z języka potocznego - adekwatnymi do rzeczywistej wartości mienia. Mienie skradzione przez oskarżonych - biorąc pod uwagę obiektywne kryteria - rzeczywiście przedstawiło dużą wartość i ocena ta była jak najbardziej poprawna.

Dla wymiary kary istotne znaczenia miała nadto okoliczność, że obaj oskarżeni są sprawcami wielokrotnie karanymi i popełnili przypisany im czyn w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk. Obaj oskarżeni - mimo młodego wieku - mają na swoich kontach kilkanaście wyroków skazujących za różne przestępstwa.

Ilość wyroków skazujących oraz ilość popełnionych do tej pory przestępstw przekonała, że oskarżeni są sprawcami niepoprawnymi i mocno zdemoralizowanymi. Ani wielokrotne skazania oskarżonych, ani wymierzone im kary (w niemałej przecież wysokości), ani nawet wieloletnie pobyty w zakładach karnych nie wpłynęły wychowawczo na oskarżonych i nie skłoniły ich do zmiany swoich postępowań. Oskarżeni kontynuują popełnianie przestępstw, o czym najdobitniej świadczył fakt, że oskarżony R. B. po popełnieniu czynu stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania został już po raz kolejny (trzynasty) skazany, zaś oskarżony R. S. został od tego czasu skazany aż sześciokrotnie.

Analiza dotychczasowego sposobu życia oskarżonych R. B. i R. S. przekonała, że prezentują oni na przestrzeni wielu lat niezmienną postawę i ich życie koncentruje się wokół popełniania przestępstw. Osobowość oskarżonych nie jest podatna na wychowawcze oddziaływanie orzekanych wobec nich kar.

Zaakcentowana przez oskarżonego R. S. okoliczność, że przyznał się do winy (choć należało mieć na uwadze, że oskarżony w sposób nieszczerzy przedstawił przebieg zdarzenia zaprzeczając udziałowi A. B. z domu D. i R. B.) - wobec rangi i znaczenia okoliczności obciążających - nie mogła spowodować złagodzenia wymierzonej temu oskarżonemu kary. Także złożona przez R. S. w apelacji deklaracja chęci życia w zgodzie z prawem oraz rezygnacji z przestępczej działalności nie przekonała o konieczności złagodzenia kary. Deklaracja oskarżonego budziła wątpliwości co do jej szczerości przez wzgląd na dotychczasową postawę oskarżonego i ilość popełnionych przez niego do tej pory na przestrzeni ośmiu lat przestępstw. Brak podstaw by dać wiarę aktualnym zapewnieniom oskarżonego i założyć, że rzeczywiście zamierza zmienić swoje postępowanie.

Wszystkie przytoczone powyżej okoliczności przekonują, że oskarżeni nie rokują pozytywnie na przyszłość. Wykazali oni wyjątkowo lekceważące podejście do wydawanych wyroków i orzekanych kar oraz skrajną ignorancję dla porządku prawnego i norm społecznych. Kierując się zatem względami wychowawczymi i prewencyjnymi należało zaakceptować wymiar kar orzeczonych przez Sąd Rejonowy, który trafnie przesądził, że karami adekwatnymi do stopnia winy

oskarżonych, stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jak również spełniającą cele kary będą kary po 6 lat pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy nie dostrzegł powodów by kary orzeczone przez sąd I instancji obniżyć.

O surowości wymierzonych oskarżonym kar nie świadczyła podniesiona przez oskarżonego R. S. i jego obrońcę okoliczność, że prokurator w ostatnim słowie domagał się wymierzenia oskarżonym znacznie niższych kar niż orzeczone przez Sąd Rejonowy. Sugestie prokuratora (podobnie jak sugestie pozostałych stron postępowania sformułowane w ostatnim słowie) są wyłącznie propozycjami i wyrazem ich stanowiska w sprawie. Decyzję w przedmiocie kształtu orzeczenia o karze podejmuje wyłącznie sąd meriti, który (za wyjątkiem orzekania w trybie art. 335 kpk czy art. 387 kpk) nie jest związany wnioskami stron. Skoro decyzja sądu I instancji okazała się prawidłowa i wymierzona oskarżonym kara odpowiadała dyrektywom określonym w art. 53 kk, to nie było podstaw by jej kwestionować z powodu, że według prokuratora należało wymierzyć karę niższą. Zresztą najwyraźniej ostatecznie prokurator uznał, że orzeczenie Sądu Rejonowego było trafne skoro po złożeniu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku nie wniósł apelacji w sprawie, a mógł - uznając, że wymierzone oskarżonym kary były za surowe - zaskarżyć wyrok na korzyść oskarżonych domagając się złagodzenia wymierzonych im kar.

Z tych wszystkich powodów sąd odwoławczy uznał żądania skarżących domagających się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wymiaru orzeczonych kar pozbawienia wolności za nieuzasadnione.

Nie było nadto podstaw do kwestionowania prawidłowości ustalenia odnośnie wartości skradzionego przez oskarżonych mienia, a w rezultacie także trafności rozstrzygnięcia w przedmiocie nałożonego na oskarżonych solidarnie obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwoty 34.038 złotych.

Wyjść należało od tego, że nieuzasadnione były zgłaszane przez skarżących wątpliwości odnośnie tego, że skradzione obrączki były atrapami i nie były złote. Pokrzywdzeni zapewniali, że skradzione im obrączki były wykonane ze złota i oświadczeniom tym nie sposób odmówić wiary. Poza tym skarżący pomijali, że przecież oskarżeni wytypowali sklep pokrzywdzonych właśnie z tego względu, że klientom okazywano do oglądania biżuterię ze złota, a nie imitacje. Nie było więc powodu by wątpić, że skradzione obrączki wykonane były ze złota tym bardziej, że gdyby tak nie było to oskarżeni nie sprzedaliby obrączek za kwotę 3.000 złotych.

Jeśli chodziło natomiast o przyjętą wartość obrączek to kwota 34.038 złotych wynikała z konsekwentnych, i nie pozostawiających wątpliwości oświadczeń pokrzywdzonych, którzy przedstawili pisemne wyliczenie wyrządzonej im szkody (k. 438). Skarżący nie wykazali, aby oświadczenia te nie polegały na prawdzie. Chcieliby natomiast aby wartości skradzionych obrączek została pomniejszona o przyjętą przez pokrzywdzonych marżę sklepową, lecz żądanie to było bezpodstawne. Szkada wyrządzona pokrzywdzonym kradzieżą obrączek wyniosła 34.038 złotych. Taką bowiem kwotę pokrzywdzeni - według ich wyliczeń - uzyskaliby ze sprzedaży skradzionych im obrączek po ustalonej przez nich cenie sklepowej. Wartość rynkową obrączek określała ich cena.

Nie widząc zatem podstaw do uwzględnienia apelacji oskarżonych oraz apelacji obrońcy oskarżonego R. S., sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. W sprawie nie wystąpiły też żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu.

O kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalniając wszystkich oskarżonych z obowiązku ponoszenia tychże kosztów, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego - w tym kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. S. z urzędu - Skarb Państwa, albowiem przemawiała za tym ich sytuacja majątkowa.